

Tadeusz Płoski

"Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego", Andrzej Bokiej, Legnica 2000 : [recenzja]

Studia Warmińskie 38, 420-422

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- pozytywny wpływ na motywację wiary — 54 i 1% i 79%;
- pozytywny wpływ na praktyki religijne — 71,5% i 89%;
- skuteczność duszpasterstwa kleryckiego — 90,5% i 94%;
- nabycie doświadczeń życiowych — 73,4% i 91%;
- przydatność kontaktów z ludźmi o innym światopoglądzie — 64,1% i 81%;
- utrzymywanie kontaktów z kolegami-kapłanami z wojska — 95% i 91%;
- utrzymywanie kontaktów z cywilami poznanymi w wojsku — 14% i 1%;
- utrzymywanie kontaktów z przełożonymi wojskowymi — 4,6% i 1%.

Różnice wyników pomiędzy respondentami z 1970 r. i 1996 r. pokazały, że po latach, kiedy opadły emocje, przeżyte doświadczenia w koszarach były motywowane w sposób dojrzały (s. 147–148).

Ks. mgr A. Setlak w swojej rozprawie doktorskiej zweryfikował postawione hipotezy, udowodnił bowiem, że:

1) *pobór alumnów do wojska był decyzją polityczną jako jedna z metod walki z Kościołem;*

2) *represyjny eksperyment służby wojskowej okazał się niepowodzeniem władz partyjnych (s. 148).* Eksperyment służby wojskowej stał się dla wielu alumnów umocnieniem kapłańskiego powołania.

Ks. Zygmunt Klimczuk

Andrzej Boki e j, *Cywilizacja łacińska. Studium na podstawie dorobku historiozoficznego Feliksa Konecznego*, Legnica 2000, ss. 221.

Feliks Koneczny stał się postacią kontrowersyjną i to w dwóch różnych dziedzinach: w polityce jedni uważają go za proroka narodowej demokracji, choć faktycznie do tego stronnictwa nie należał, inni natomiast oskarżają go o antysemityzm, choć był wrogiem wszelkiego rasizmu, odmawiając czynnikiem biologicznym jakiegokolwiek wpływu na kształtowanie cywilizacji. W nauce natomiast jedni uważają go za twórcę nowej dyscypliny humanistycznej, którą chcą nazwać komparatywną nauką o cywilizacji, inni natomiast byłiby skłonni odmówić jego dorobkowi w tej dziedzinie obiektywnej wartości naukowej. Już te różnice stanowisk przemawiają za tym, ażeby dorobkowi temu przyjrzeć się z większą uwagą.

Do tej drugiej alternatywy wydaje się nawiązywać autor publikacji, ks. ppłk dr A. Bokiej, który podejmuje zadanie krytycznej oceny naukowego dorobku Feliksa Konecznego z punktu widzenia metodologicznej prawidłowości, wypracowanego przez niego teoretycznego modelu cywilizacji oraz merytorycznej wystarczalności, naprowadzonego przez niego, materiału badawczego, jak również przydatności tego modelu do badania cywilizacji w ogóle, a cywilizacji chrześcijańskiej, która znajduje się w centrum badawczej uwagi Konecznego, w szczególności. Krytyka ta, prowadzona jest w trzech wymiarach: metodologicznym, merytorycznym oraz pod kątem widzenia oceny wyników, a więc niejako przydatności praktycznej całego przedsięwzięcia. Krytyce podlega także, w sposób niejako zwrotny, i sama koncepcja cywilizacji jako kategorii społeczno-politycznej czy też historyczno-filozoficznej.

Praca zawiera zatem kilka wątków formalnych, ale zachowuje jedność tematyczną nie tylko dzięki jedności przedmiotu badań, jakim jest dorobek Konecznego, lecz także dzięki takiej konstrukcji problemu, że w centrum niejako wszystkich analiz znalazła się cywilizacja

łacińska, stanowiąca punkt odniesienia wszystkich analiz Konecznego, a w rozprawie służąca za swojego rodzaju model weryfikacji jego podstawowych struktur badawczych. Koneczny bowiem nie nakreślił nigdzie pełnego obrazu cywilizacji łacińskiej, pomimo że ciągle się do niej odnosi i uważa ją za najdoskonalszą. Autor podejmuje więc próbę jej rekonstrukcji, chcąc od wyników tej próby uzależnić ocenę wartości dorobku Konecznego.

Takie założenia badawcze decydują o konstrukcji publikacji — rozprawy, która jest logiczna i przejrzysta. Autor stara się najpierw w sposób skrócony, ale dostatecznie jasny, zapoznać z wypracowaną przez Konecznego teorią cywilizacji, uwypuklając podstawę ich wielości oraz zachodzących między nimi różnic. Stara się również przy tej okazji zapoznać czytelnika z metodą badań, jaką posługuje się Koneczny, ukazując równocześnie jej źródła i niedostatki. Koneczny opowiada się mianowicie (zgodnie z duchem czasu) za metodą pozytywistyczną w uprawianiu historii, ale stosuje ją niekonsekwentnie, przechodząc bez ostrzeżenia od zadań opisowych do sądów postulatywnych, tak jak (również bez ostrzeżenia) przechodzi od porządku faktu do porządku powinności. Autor zarzuca ponadto Konecznemu duże niedostatki w dokumentowaniu formułowanych przez niego twierdzeń „empirycznych” konstatując, że nie zawsze można tu rozróżnić tezy empiryczne od sformułowań intuicyjnych. Sam jednak dość rozbudowany schemat teoretyczny wydaje się być interesujący; autor stara się go przybliżyć czytelnikowi, sporządzając odpowiednie diagramy.

W drugim rozdziale A. Bokiej w oparciu o analizy Konecznego kreśli tło cywilizacyjne kształtowania się cywilizacji łacińskiej, przedstawiając kolejno systemy cywilizacyjne, które mogły na nią oddziaływać, albo którym musiała się ona przeciwstawić. Są to: cywilizacja antyku grecko-rzymskiego okresu przedaleksandryjskiego, cywilizacja hellenistyczna, cywilizacja żydowska, wreszcie cywilizacja rzymska okresu schyłkowego. Autor posługuje się przy tym aparaturą pojęciową Konecznego, starając się jednak sprawdzać w niektórych ważnych przypadkach jego twierdzenia w oparciu o literaturę historyczną współczesną. Prowadzi go to do wniosku, że erudycja Konecznego w dziedzinie historii nie może być poddawana w wątpliwość.

Na tak zarysowanym tle autor przedstawia za Konecznym rozwój cywilizacji łacińskiej w jej konfrontacjach z bizantyzmem zarówno wschodnim jak i zachodnim, zmierzając do wpisania jej w wypracowane przez Konecznego teoretyczne schematy cywilizacji. Prowadzi go to do potwierdzenia wypowiedzianego niejednokrotnie, ale nie dostatecznie dokumentowanego przez Konecznego wniosku, że cywilizacja „łacińska” jest absolutnie niepowtarzalna i, mówiąc potocznie, nie pasują do niej żadne formuły i schematy, które weryfikują się w innych cywilizacjach. Koneczny wymienia ich kilkanaście, a analizuje mniej lub więcej szczegółowo siedem.

Czwarty, ostatni rozdział Bokiej poświęca krytyce opracowanej przez Konecznego teorii cywilizacji. Krytykę tę dzieli na dwa jakby człony: formalny i treściowy. Pierwszy z nich dotyczy głównie metody, drugi głównie struktury samej teorii, która okazuje się zbyt skomplikowana i wpisanie w nią obrazu cywilizacji łacińskiej napotyka na trudności. Zresztą sam Koneczny nie wykorzystuje, zdaniem autora, wszystkich elementów tej skomplikowanej struktury przy obrazowaniu większości omawianych przez siebie cywilizacji. To właśnie powoduje, że opracowanie pełnej typologii cywilizacji w oparciu o ten schemat okazuje się trudne, a nawet niekiedy niewykonalne.

Autor wydaje się być zdania, choć tego wyraźnie nie formułuje, że Koneczny zbyt szeroko rozbudował swoją teorię, nie korzystając w rozważaniach z niektórych jej elementów. A. Bokiej podkreśla natomiast wyraźnie, że istotne znaczenie mają tu elementy etyczne i one to właśnie, w szczególności: istnienie lub nie etyki politycznej, relacja między etyką a prawem, między polityką a religią, odgrywają najważniejszą rolę w kształtowaniu cywilizacji. Nie mniej ważne znaczenie ma również istnienie lub nie tego, co Koneczny nazywa dualizmem prawnym, to znaczy rozróżnienia między prawem prywatnym a publicz-

nym. Ten priorytet etyki w stosunku do innych elementów cywilizacji ma dla oceny teorii Konecznego bardzo duże znaczenie i może stanowić punkt wyjścia dla jej reinterpretacji.

Pomimo więc swojego zasadniczo krytycznego stosunku do dorobku Konecznego w zakresie teorii cywilizacji autor dostrzega także istotne wartości tej teorii i wyraża opinię, że przy odpowiedniej reinterpretacji mogłaby ona być bardzo użyteczną w badaniach i rozważaniach na temat cywilizacji miłości. Autor dostrzega nawet pewne analogie między teorią Konecznego a charakterystyką cywilizacji miłości, jaką znajdujemy w wypowiedziach Jana Pawła II.

Publikacja ks. ppłk. dr. Andrzeja Bokieja stanowi interesujący wkład nie tylko w rozwój dyskusji nad dorobkiem naukowym Feliksa Konecznego, ale także w dyskusję na temat teorii cywilizacji. Krytyczny charakter tej pracy przyczynia się z jednej strony do objaśnienia tego dorobku, z drugiej zaś do jego wykorzystania w badaniach nad cywilizacjami w ogóle, a nad cywilizacją miłości w szczególności. Autor słusznie nie zgadza się z tezą Konecznego o niemożliwości rzucenia mostów między cywilizacjami i publikacja jest niewątpliwie przyczynkiem do przezwyciężenia tego stanowiska. W czasach zmniejszenia się dystansów między ludźmi i kulturami oraz dążenia do jednoczenia się ludzkości przezwyciężanie takich właśnie przesądów ma bardzo wielkie znaczenie. Tym większe znaczenie ma poszukiwanie dróg inkulturacji, która jest metodą ewangelizacji w dzisiejszym świecie.

Rozprawa A. Bokieja stanowi poważny wkład do badań nad literaturą dotyczącą problematyki badań porównawczych nad cywilizacją, ale także w samą teorię cywilizacji.

Ks. Tadeusz Płoski

Janusz Hochleitner, *Religijność potrydencka na Warmii (1551–1655)*, Wydawnictwo UWM Olsztyn 2000, ss.

Praca ta ukazała się w formie książkowej i nosi tytuł: „Religijność potrydencka na Warmii (1551–1655), Olsztyn 2000, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Autor tę pracę dedykuje swemu zmarłemu już profesorowi Uniwersytetu Gdańskiego Wacławowi Odyńcowi, którego uznaje za swego mistrza. Omawiana rozprawa jest dość obszerna, liczy bowiem 29,6 arkuszy wydawniczych. Spis treści został zamieszczony na początku w języku polskim i na końcu w językach niemieckim i angielskim. Praca składa się z sześciu rozdziałów. Zaopatrzona jest w bibliografię, kilka indeksów, streszczenie w języku niemieckim i angielskim. Zewnętrznie przedstawia się całkiem okazale.

Ocenę pracy rozpoczniemy od tytułu. Autor zamierzał badać religijność na terenie Warmii. Taki tytuł plasuje pracę w obszarze historii idei. Religijność bowiem, to rzeczywistość dość skomplikowana. Rozważania zależne są od przyjęcia pryncypiów metodologicznych, stosowanych nie w jednej, ale w kilku naukach: obok zasadniczej nauki historii wchodzi tu w grę socjologia i religioznawstwo. Do tego wątku powróć dalej. Terytorium albo raczej ludzie je zamieszkujący to Warmia. Szkoda, że autor nie zamieścił jakiegś choćby szkicowej mapy tej krainy. Od początku do końca autor nie sprecyzował, co oznacza dominium warmińskie, a co diecezja warmińska, którą zasadniczo się zajmuje. Istnieje wystarczająca literatura przedmiotu (B. Leśnodorski, A. Szorc), aby w sposób precyzyjny rozróżnić diecezję od dominium. Na oznaczenie Warmii można użyć zamiennie słowa dominium warmińskie, ale tego ostatniego określenia nie można stosować w miejsce diecezja warmińska. Po sekularyzacji Prus granice dominium i diecezji były bardzo zbliżone,